Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 172 Katowice, sobota 28-go lipca 1928. Rok IV

Zatarg polsko-litewski.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa i prasa donoszą w depeszach z Genewy, że generalny sekretarjat Ligi Narodów rozesłał do członków Rady ostatnią notę litewską, skierowaną do generalnego sekretarjatu Ligi.

„Vossische Ztg." stwierdza, że generalny sekretarjat Ligi słusznie nie przychylił się do prośby Woldemarasa, żądającej niezwłocznego zbadania zawartych w nocie zażaleń. Dziennik ten pisze, że notę litewską potraktowano zupełnie w ten sam sposób, jak memorjał polski, podając ją poprostu do wiadomości członków Rady. W myśl rezolucji, przyjętej przez Radę na sesji grudniowej w tej sprawie, badanie powtórne noty byłoby możliwe wówczas, gdyby wchodziło w grę zajście graniczne, lub gdyby zagrażało niebezpieczeństwo zatargów pogranicznych. W kołach genewskich nie wierzą, aby obecny prezes Rady, delegat Kuby, Aguero, zechciał przedsięwziąć jakieś zarządzenia nadzwyczajne. Koła te są przekonane, iż cały konflikt polsko-litewski będzie na nowo rozpatrzony na sesji wrześniowej Rady Ligi.

Berlin. (PAT.) Korespondent moskiewski „Berliner Tageblatu" donosi, że wiadomość o krokach dyplomatycznych ze strony Moskwy w Kownie jest w kołach moskiewskich śledzona z baczną uwagą. Koła te z naciskiem podkreślają życzenie, aby konflikt polsko-litewski został rozwiązany pod warunkiem, iż rozwiązanie to nastąpi przy poszanowaniu niepodległości Litwy. Jednocześnie koła moskiewskie wyrażają obawę, iż droga obrana przez wielkie mocarstwa nie jest stosowna do zabezpieczenia pokoju.

Berlin. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna donosi z Kowna, że ubiegłej nocy rozrzucono w stolicy i na prowincji ulotki, podpisane przez Komitet Ocalenia Litwy. Ulotki te zwracają się przeciwko Niemcom w związku z toczącemi się rokowaniami handlowemi niemiecko-litewskiemi. Komitet Ocalenia Litwy m. in. podnosi, że niemieccy agrarjusze tylko dla pozoru utrudniają eksport litewski do Niemiec ze względów sanitarnych, w rzeczywistości bowiem Polska wywozi mięso do Niemiec bez żadnych trudności. Mimo, że na ulotkach podana została drukarnia w Szawlakach, to jednak, jak twierdzą dzienniki, dochodzenia litewskiej policji kryminalnej stwierdzić miały, że ulotki pochodzą z Wileńszczyzny i że puszczone zostały w obieg w tym celu, aby podburzyć Litwinów przeciw Niemcom.

Berlin. (PAT.) Wobec doniesień prasy niemieckiej i zagranicznej, iż rząd niemiecki miał uczestniczyć w zbiorowem demarche w Kownie, zbliżona do urzędu spraw zagranicznych „Deutsche Allgemeine Zeitung" wyjaśnia na podstawie informacyj ze strony miarodajnej, że poseł niemiecki w Kownie, Morath, odbył oczywiście kilka konferencyj z premjerem Woldemarasem i że w toku tych konferencyj omawiana była sprawa zlikwidowania ostatniego napięcia w stosunkach polsko-litewskich. Według zapewnień dziennika, konferencje te będą w przyszłości dalej prowadzone.

Paryż. (PAT.) „Matin" oświadcza w sprawie zatargu polsko-litewskiego, iż najwyższy już czas, aby wielkie mocarstwa interwenjowały, jeżeli nie chcą doprowadzić do tego, by z powodu ostatniej pożałowania godnej afery, cała ich powaga została naruszona. Największe zainteresowanie wzbudza fakt, iż Chamberlain sam oświadczył, iż Niemcy zajmują stanowisko, pokrywające się z stanowiskiem Wielkiej Brytanji i Francji. Prawdopodobnie Liga Narodów na sesji wrześniowej będzie miała jeszcze sposobność oświadczenia, jakie jest jej stanowisko wobec taktyki obstrukcyjnej, uprawianej przez Woldemarasa.

Paryż. (WA.) „Paris Midi" występuje w ostrym artykule przeciwko awanturniczej polityce Woldemarasa. Politykę tę określa dziennik francuski jako kpiny, minjaturowego dyktatora ze zleceń Ligi Narodów i całego świata. Podwójna gra Woldemarasa, grożąca wojną, powinna być jak najszybciej zlikwidowana.

Uroczyste podpisanie paktu przeciw wojnie.

Paryż (Pat.) Urzędowo donoszą, że podpisanie wielostronnego paktu antywojennego nastąpi w Paryżu w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w dniu 27 sierpnia. Na uroczystość tę przybędą osobiście ministrowie Hymans, Zaleski, Benesz, Briand, Kellog, Chamberlain i Stresemann. Przybycie Mussoliniego i japońskiego premjera Tanaki jest wątpliwe.

Wiedeń. (Pat.) Podając doniesienie, że podpisanie aktu o potępieniu wojny w myśl projektu amerykańskiego, nastąpi w dniu 27 sierpnia rb. w Paryżu, tutejszy organ socjalistyczny pisze: Pośpiech, z jakim Ameryka nalegała na podpisanie paktu, jest podejrzany. Potwierdza on wrażenie, że chodzi tu o manewr propagandowy. Wskazując na zastrzeżenia, poczynione przez Anglię i Francję w związku z paktem, dziennik twierdzi, że zastrzeżenia te pozbawiają pakt jego znaczenia. Zastrzeżenia francuskie co do traktatów locarneńskich i zobowiązań, dotyczących Ligi Narodów, były uzasadnione. Zastanawiające są jednak zastrzeżenia francuskie, dotyczące sojuszów z państwami Małej Ententy i Polski.

Berlin. (Pat.) Prasa berlińska wyraża radość, że podpisanie paktu antiwojennego nastąpi w Paryżu i oczekuje w związku ze spotkaniem ministrów mocarstw europejskich korzystnego obrotu rokowań w sprawie nadreńskiej.

„Telegraphen Union" podkreśla, iż w kołach politycznych Berlina rokują wielkie nadzieje przyszłym naradom niemiecko-francuskim, oczekując, iż bezpośrednie rozmowy między ministrem Stresemannem a francuskim prezesem ministrów Poincarem przyczynią się w wydatnym stopniu do zbliżenia między obu mocarstwami.

„Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że minister Stresemann przed wyjazdem do Paryża odbędzie jeszcze konferencję z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinem, którego przybycia do Berlina oczekują tu w połowie sierpnia. Dziennik wyraża przypuszczenie, iż w czasie spotkania między ministrem Stresemannem a Cziczerinem dojdzie do rozmów na temat obecnych stosunków niemiecko-sowieck. w związku z procesem donieckim.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze omawiają żywo sprawę podpisania paktu antiwojennego. Obecność tylu ministrów nadaje temu aktowi wielkie znaczenie, równe temu, co podpisanie pokoju w Wersalu. Przyjazd Stresemanna będzie miał bardzo ważne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków w Europie.

Po konferencjach, złączonych z podpisaniem paktu, Briand uda się do Genewy, aby reprezentować Francję na posiedzeniu Ligi Narodów.

Polska protestuje u rządu rosyjskiego.

Warszawa. (PAT.) Poseł polski w Moskwie, Patek, zgłosił na ręce Karachana protest z powodu mowy Bucharina na 6-tym kongresie kominternu.

Jak wiadomo, Bucharin w swej mowie dłuższy ustęp poświęcił stosunkom, panującym w komunistycznej partji polskiej, przyczem wyraził nadzieję, że kongres udzielił specjalnych pełnomocnictw komitetowi wykonawczemu dla uporządkowania stosunków w tej partji, w tym celu, aby partja tworzyła jedną główną siłę, którą będzie rozporządzać komunistyczna międzynarodówka," oraz aby partja w czasie wojny wystąpiła w charakterze żołnierzy rewolucyjnych przeciwko własnemu rządowi.

Poseł Patek oświadczył Karachanowi, iż przemówienie Bucharina, zapowiadające czynną ingerencję w wewnętrzne sprawy polskie jest jaskrawym naruszeniem art. 5 traktatu ryskiego.

Górnośląski przemysł węglowy.

Wydobycie węgla w Zagłębiu Śląskiem w pierwszych 6 miesiącach r. b. wynosiło 14.427 miljonów tonn, czyli średnio miesięcznie produkcja kopalń dawała 2404 tys. tonn.

Poziom produkcji w dalszym ciągu kształtował się poniżej poziomu przedwojennego (w roku 1913 średnie wydobycie węgla w miesiącu wynosiło 2666 tys. tonn) o 10 procent. Natomiast w stosunku do roku 1922, poziom wydobycia podwyższył się o 12,6 procent. Również w porównaniu z 1 półroczem 1927 r. stan wydobycia podniósł się o 9,7 procent, natomiast w porównaniu z drugiem półroczem 1927, nieznacznie spadł (o 0,3 procent) w każdym razie nie osiągnął poziomu produkcji z czasów strajku angielskiego t. j. drugiej połowy 1926 roku. Zdolność produkcyjna kopalń, oszacowana przez Komisję Ankietową na 44,6 miljonów tonn dla rejonu Śląskiego, wyzyskana była w pierwszem półroczu 1928 r. tylko w 65 proc., a zdolność przepustowa sortowni, oszacowana na 62,5 miljona tonn rocznie zaledwie w 46 proc.

Zarazem zbyt węgla górnośląskiego w kraju wynosił w 1-em półroczu 1928 r. 8018 tys. tonn, czyli średnio miesięcznie 1336 tys. tonn. W porównaniu z drugiem półroczem 1927 r. oznacza to nieznaczny spadek. Od chwili wybuchu strajku angielskiego stale wzrastający zbyt węgla w kraju, w 1-szej połowie rb. doznaje lekkiego załamania. Poniższe zestawienie ilustruje ten stan rzeczy.

	ogólny zbyt. kraj.	śred. mies. zbyt.
2 półrocze 26	6.376 tys. t.	1.062 tys. t.
1 półrocze 27	6.972 tys. t.	1.162 tys. t.
2 pórocze 27	8.150 tys. t.	1.358 tys. t.
1 pórocze 28	8.018 tys. t.	1.336 tys. t.

Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę, iż spożycie węgla w Polsce nie dosięga 1 tonny rocznie na głowę ludności, że w 1-em półroczu 1927 r. spożycie węgla w stosunku do 2-go półrocza 1926 roku wzrosło o całe 100 tysięcy tonn miesięcznie, to spadek zbytu węgla w 1-em półroczu 1928 r., aczkolwiek bardzo nieznaczny, musi budzić pewne obawy o dalszy rozwój konjunktury gospodarczej w Polsce. Przy bardzo nieznacznem zużyciu węgla w Polsce na cele ściśle opałowe największym odbiorcą węgla jest przemysł, i od stopnia jego rozwoju przedewszystkiem zależy zbyt węgla w kraju. Dlatego też przyczyny zmniejszenia się zbytu węgla w kraju w 1-em półroczu 1928 r. leżą poza sferą przemysłu węglowego. Zapowiadana z początkiem roku podwyżka cen węgla, a wprowadzona w życie dopiero z dniem 16 kwietnia br. częściowo wpłynęła na zwiększenie zbytu węgla w kraju w 1-szym kwartale r. b. Skoro mimo to zbyt węgla w kraju w 1-em półroczu r. b. kształtował się poniżej poziomu 2-go półrocza 1927, to także wskazuje na częściowe załamanie się naszej konjunktury gospodarczej.

W przeciwstawieniu do zbytu węgla w kraju, który spadł w 1-em półroczu r. b. o 1,6 procent w stosunku do 2-go półrocza 1927, eksport węgla nieco się podniósł, bo o 3,6 procent. Wynosi on ogółem 5.225 tys. tonn, czyli średnio miesięcznie 870,8 tys. tonn. Eksport węgla na poszczególne grupy rynków kształtował się następująco:

Eksport węgla w tys. tonn średnio miesięcznie

okres	rynki natur.	rynki nadbał.	rynki połudn.	różne	razem
2 półrocze 26	311.8	312	144.7	533.3	1301.8
1 półrocze 27	364.1	295	156.6	40.4	756.1
2 półrocze 27	325.7	376.3	107.2	30.7	839.9
1 półrocze 28	331.4	401.8	67.1	70.5	870.8

Z powyższego porównania zbytu węgla w poszczególnych okresach od chwili wybuchu strajku angielskiego wynika, iż eksport na rynki nadbałtyckie stale wzrasta, natomiast na rynki południowe maleje. Na zmniejszenie się eksportu węgla na rynki południowe w pierwszej linji decydujący wpływ wywiera rynek włoski, korzystający z niemieckiego węgla reparacyjnego. Grupa rynków: różne, obejmująca kraje położone wobec naszego zagłębia

węglowego najniekorzystniej, wykazuje poważny przyrost, a to dzięki wzmożonemu eksportowi węgla naszego do różnych portów dla użytku statków. Z cyfr powyższych wynika niedwuznacznie, iż tylko dzięki silnemu eksportowi węgla na rynki nierentowne poziom eksportu się podniósł, a przez tosamo poziom produkcji nie uległ zmianie, aczkolwiek zbyt węgla w kraju nieco się obniżył.

W związku z tem rentowność zbytu węgla się obniżyła. Jeżeli weźmiemy pod uwagę zbyt węgla w 2-giem półroczu 1926 r. to ze względu na strajk angielski nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zbyt wówczas w 100 proc. był rentowny. Natomiast w późniejszym okresie rentowność ulegała stałemu spadkowi, a to z powodu podniesienia się eksportu węgla na rynki konkurencyjne, oraz przez stałe i systematyczne obniżanie cen węgla na rynku światowym, a specjalnie na tych, które nasz węgiel częściowo opanował. W 1-em półroczu roku bieżącego eksport węgla na rynki konkurencyjne podniósł się do cyfry 539,4 tysięcy tonn średnio miesięcznie (w drugiem półroczu 1927 r. wynosił 515,2 tys. tonn, a w 1-em półroczu 1927 r.. 492.2 tys. tonn), a ceny węgla fob Gdańsk obniżyły się do sh 11/9, (w 2-giem półroczu 1927 średnia cena fob Gdańsk wynosiła około 13 sh. a w 1-em półroczu 1927 r. około 16 sh). Cyfry powyższe są wymownym dowodem dalszego obniżenia się poziomu rentowności przemysłu węglowego w 1-em półroczu 1928 r.

W tych warunkach trudno jest stawiać jakiekolwiek horoskopy co do rozwoju przemysłu węglowego na najbliższy okres, jeżeli się uwzgledni niepewność rynku krajowego, oraz ostrość walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych.

Przegląd polityczny

Długi państwa polskiego.

Sejmowa komisja kontroli długów Państwa ogłosiła ostatnio wykaz długów państwowych oraz przez państwo przyjętych gwarancji finansowych. Wykaz ten dotyczy stanu zadłużeń w dniu 1 lipca br.

Długi wewnętrzne państwa, oprocent., wynoszą; 7,843.110,228 marek polskich, 176.993.270,75 złotych, 36,523,125 franków złotych, 5,012,965 dolarów.

Długi wewnętrzne gotówkowe wynoszą okrągło 25,000,000 zł. (bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim).

Długi wewnętrzne w obligacjach; 22,932.718,76 złotych i 102,665,284,97 złotych w złocie.

Na długi zagraniczne państwa polskiego składają się następujące pozycje;

Długi, zaciągnięte w Ameryce; 285,234,500 dolarów i 1,960,000 funtów szterlingów.

Długi, zaciągnięte we Francji; 1,077,668,165,87 franków francuskich.

Długi, zaciągnięte w Anglji; 4,658,189,18,1 funtów szterlingów.

Długi zaciągnięte we Włoszech; 430,897,000 lirów włoskich.

Długi zaciągnięte w Holandji; 6,419,966,67 florenów holenderskich.

Długi, zaciągnięte w Norwegji; 19,354,800 koron norweskich i 1,428.15 funtów szterlingów.

Długi, zaciągnięte w Danji; 409.575 koron duńskich.

Długi, zaciągnięte w Szwecji 6,341,490.52 koron szwedzkich.

Długi, zaciągnięte w Szwajcarji; 85.725 franków szwajcarskich.

Wreszcie dochodzą do tego zobowiązania państwa, powstałe z tytułu wykonania protokółu insbruckiego i umowy praskiej, (obciążenie skarbu polskiego 4 proc. rentą złotą austrjacką, 4 i pół proc. austr. bonami skarbowemi z r. 1914 i 4 i pół proc. węgierską rentą amortyzacyjną z r. 1914). Zobowiązania te wynoszą razem; 66.618.779 florenów austrjackich i 21.418,662 koron złotych.

Gwarancje finansowe udzielone przez państwo, obejmują na dzień 1 lipca rb. następujące pozycje;

Gwarancje dla miast 25.000.000 koron austrjack..

Gwarancje na zobowiązania z tytułu emisji papierów wartościowych; 3.894,504 dolarów amerykańskich, 1.715.250 funtów szt., 20.029,400 złotych, — 845,000.000 złotych w złocie i z przeliczenia na złote 1.231,400,000 zł.

Inne gwarancje bezpośrednie Skarbu Państwa; 305.290 funtów szt., 42.800.000 złotych, 21.500.000 złotych w złocie.

Regwarancje Skarbu za gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego; 1.767,132 dol. amer., 192.596.9.7 funtów szt., 104.809,40 florenów holenderskich.

Obraz ten uzupełnia obieg biletów zdawkowych i państwowych oraz bilonu, który na 1 lipca rb. wynosił razem 319.506.172,52 zł.

Niemieckie gazety a współpraca Gdańska z Polską.

Głos jen. Góreckiego, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, wzywający Gdańsk do współpracy z Polską, nie podobał się gazetom niemieckim. Z przekąsem piszą, że to „syreni śpiew" Polski ażeby Gdańsk dobrze dla Polski usposobić.

Jestto znamienne. Gdy między Gdańskiem a Polską niema jedności, gazety owe narzekają na Polskę i jej jedynie winę przypisują. Gdy Polska wzywa Gdańsk do wsółpracy, te same gazety podają szczerość zamiarów Polski w wątpliwość.

Czy podwyższyć taryfę kolejową w Niemczech?

Koleje niemieckie stanowią, jak wiadomo, towarzystwo akcyjne, nad którem rząd ma tylko pewne prawo nadzoru. I zdarzyło się, że zarząd kolejowego towarzystwa postanowił podwyższyć taryfę. Wniosek ten musiał być zatwierdzony przez rząd. A rząd nie uznał podanych mu powodów podwyżki w całej pełni i wolałby zaczekać, aż z dochodów kolejowych się pokaże, czy podwyżka jest rzeczywiście potrzebna, czy nie. Ponieważ jednak towarzystwo kolejowe jest o tem przekonane, przeto rząd odwołał się do osobnego sądu, przewidzianego w ustawie z 3 sierpnia 1924 na wypadek sporu między towarzystwem a rządem. Wyrok sądu rozstrzygnie, czy podwyżka ma być, czy też nie.

Nuncjusz papieski w Kownie.

Przybył tu nowomianowany Nuncjusz Papieski Arcybiskup Bartolini. Przyjęcie przy tego Nuncjusza miało charakter wyjątkowo uroczysty. Dla powitania Nuncjusza przybył do Kowna z urlopu wypoczynkowego Prezydent Smetona.

Ks. Hlinka arcybiskupem.

„Narodni Listi" dowiadują się od słowackich czynników kościelnych, że mianowanie ks. Hlinki pierwszym arcybiskupem słowackim należy uważać za rzecz prawie pewną. Następcą ks. Hlinki jako przywódcy stronnictwa ludowego zostałby prawdopodobnie minister Dr. Tiso, który obok ks. Hlinki cieszy się największą popularnością.

Urzędowe święta w państwie sowieckiem.

Ministerstwo sowjeckie wydało dekret, na mocy którego w roku 1929 będą w Rosji tylko następujące święta; 1 stycznia (Nowy Rok), 22 stycznia (rocznica zamordowania robotników kartaczami w Petersburgu 1905 roku), 12 marca (rocznica upadku monarchji,) 18 marca (pamiątka komuny paryskiej), 1 i 2 maja (międzynarodowe święto majowe), 7 i 8 listopada (rocznica zwycięstwa bolszewików).

A gdzie Boże Narodzenie, Wielkanoc, Ziel. Świątki? Do tego czasu rząd sowjecki uznawał je za święta. Widocznie w przyszłym roku już tego nie uczyni.

Atoli rzeczą jest pewną, że prawie cała ludność w Rosji będzie obchodziła święta chrześcijańskie, bez względu na dekret rządu komunistycznego. Takie dekrety mają zbrzydzić ludziom wigilję, lecz jak z dotychczasowego przebiegu panowania bolszewickiego można wnosić, nie dopnie tego, Ludność trzyma się religji.

Łapownictwo kwitnie w Rosji Bolszewickiej.

Z polecenia rządu został aresztowany komisarz ludowy sprawiedliwości dagestańskiej republiki. (Kaukaz Wschodni) Alijew. Uwięziono go na skutek wykrycia licznych nadużyć, jakich się dopuszczał przez pobieranie łapówek oraz współudział z bandą, zadaniem której było wyłudzanie, przy nadużywaniu swej władzy, pieniędzy od ludności. W związku z aresztowaniem Alijewa uwięziono jeszcze 9 urzędników. Jest to już trzecie w roku bieżącym aresztowanie komisarza sowjeckiego za przestępstwa natury kryminalnej.

Chiny a Ameryka.

Rząd Stanów Zjednoczonych jest gotów układać się z nowym rządem chińskim. Jak oświadczył minister Kellog. Podobno już upatrzono czas na konferencję obu państw. Inne państwa mogą w niej brać udziały, jeśli chcą.

To stanowisko Stanów Zjednoczonych nie będzie się zapewne podobało Japonji a może i innym państwom np. Anglji.

Co więcej. Bankierzy amerykańscy chcą pożyczyć pewnemu towarzystwu chińskiemu pieniędzy na potrzeby państwa. Rząd chiński zgodzi się na to, jeśli bankierzy poddadzą pożyczkę pod kontrolę państwa.

Robotnicy a rolnicy w Meksyku.

Jest już rzeczą pewną, że prezydent Obregon został zamordowany za poduszczeniem ministra Moronesa. Katolicy meksykańscy nie mieli w tej zbrodni żadnego współudziału. Potwierdził to dyr. policji meksykańskiej. Morones był głównym przywódcą robotników, zorganizowanych na podstawie komunistycznej. Obregon zaś posiadając majątki ziemskie, stał po stronie rolników. W tem przeciwieństwie należy szukać zamachu i mordu.

Minister Morones znikł. Także dwaj inni przywódcy robotników, urzędnicy w ministerstwie pracy przepadli bez śladu. Najlepszy to dowód winy.

Przywódca rolników oświadczył, że jeśli nie stanie się sprawiedliwość, natenczas chwycą za broń. Jedynym sposobem jest, usunąć Moronesa i innych przywódców robotników z urzędów.

To się stało.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

29) —o— (Ciąg dalszy.)

Nad Słobodą zapanowała ciemność. Księżyc zaczynał się pokazywać z za lasu. Strasznym wydawał się dworzec, w otaczającej go do koła ciemności, ze swemi kopułami i wieżycami. Wyglądał zdaleka jak jakie straszydło zwinięte w kłębek i gotowe wyskoczyć w każdej chwili. Jedno tylko niezamknięte okno świeciło jak oko tego straszydła. To była carska sypialnia. Tam zapamiętale modlił się Jan. Modlił się do Boga o spokój na Rusi; prosił, aby Bóg mu pozwolił zwalczyć zdradę, aby pobłogosławił mu w dokończeniu wielkiego dzieła porównania silnych ze słabymi, żeby na Rusi nie było ani niższych, ani wyższych, żeby wszyscy byli równymi, a on jeden żeby stał nad nimi jak dąb w czystem polu. Modli się car i całuje ziemię. Patrzą na niego gwiazdy srebrzyste. Patrzą srebrzyste przyćmione, niby myśląc: W złą godzinę, carze wielki, zacząłeś swoją sprawę. Zacząłeś, nas się nie pytając. Nie mogą rosnąć dwa kłosy jednakowo, nie można zrównać gór z pagórkami; muszą być na ziemi bojarzy.

X. Ojciec i syn.

Była już noc, gdy Maluta powrócił z lochów po skończonej torturze Kołaczewów, krewnych i przyjaciół straconego metropolity. Gęste chmury, podobne do czarnych gór, wisiały nad Słobodą zapowiadając burzę. W domu Maluty wszyscy spali oprócz Maksyma, który wyszedł na spotkanie ojca.

— Ojcze — powiedział Maksym — czekałem na ciebie, muszę z tobą pomówić.

— O czem? — spytał Maluta i mimowolnie odwrócił oczy. Grygoryj Łukjanowicz nigdy nie drżał przed nikim, ale w obecności syna swego był nieśmiałym.

— Jutro odjeżdżam — żegnaj ojcze.

— Dokąd? — spytał Maluta i na ten raz zamglonym wzrokiem spojrzał na Maksyma.

— Dokąd poprowadzą oczy; ziemia nie mała, miejsca dosyć.

— Coś ty?... zwarjował? I rzeczywiście zwarjował. Coś ty dziś przy obiedzie narobił. Jak ci się język przekręcił, żeby przeczyć carowi. Czy wiesz kto on? kto ty?

— Wiem, ojcze i wiem, że mi za to podziękował. Ale mimo to zostać tutaj nie mogę.

— A to skąd się u ciebie wzięła własna wola? Dlaczegóż teraz chcesz jechać, kiedy car tak cię nagrodził; zrównał cię ze starszymi opryczn'kami! Dlaczegóż mianowicie teraz?

— Mnie dawno już z wami trudno jest żyć tutaj; od maleńkiego nie słyszałem nic więcej tylko: „carska wola — to boska wola", że niema cięższego grzechu, jak myśleć inaczej niż car myśli. A ojciec Lewkij i wszyscy popi Słobody mieli mi za złe, że jestem innych myśli niż wy wszyscy. Nie raz rozważałem, czy mam słuszność nie iść za wami i zwłóczyłem ze swoim odjazdem. Ale dzisiaj — mówił dalej Maksym i rumieńcem pokryła się twarz jego — dzisiaj zrozumiałem, że mam słuszność. Jakem ujrzał księcia Srebrnego, jakem się dowiedział, że twoich opryczników za grabież ukarał i nie zaparł się tego przed carem, lecz poszedł za niego na śmierć, wtedy serce moje poczęło bić do niego, jak do nikogo jeszcze w świecie nie biło; porzuciłem wszelką niepewność i dopiero się przekonałem, że nie po waszej stronie jest prawda.

— To ten podlec przewrócił ci w głowie! — krzyknął Maluta — i tak już zły na Srebrnego. — Niech mi się tylko popadnie w ręce, nie prędką śmiercią zginie ten pies podły!

— Oby Bóg strzegł go od rąk twoich — powiedział Maksym robiąc znak krzyża św. — oby nie dopuścił, abyś wszelką uczciwość zgładził z Rusi. Tak — mówił dalej coraz goręcej syn Maluty — jak tylko ujrzałem księcia Nikitę Romanowicza, chciałem go prosić, aby mnie przyjął do swej drużyny, ale wstyd mię było podejść do niego, bom miał ten ubiór na sobie!

Maluta słuchając syna, wielką walkę staczał sam z sobą. Chciał krzyknąć na Maksyma, tupnąć nogami i przy pomocy pogróżek zmusić do posłuszeństwa, ale poszanowanie, jakie miał dla niego, a z którego sam sprawy zdać sobie nie umiał, nie pozwoliło mu tego uczynić. Zrozumiał, wiedziony jakimś instynktem, że pogróżki nicby tu nie pomogły, i w podłej swej duszy zaczął szukać innych środków, dla powstrzymania syna.

— Maksymku — powiedział, starając się przyjąć najsłodszy wyraz twarzy, o ile mu na to zwierzęcość jego pozwalała — nie w porę zamierzasz uczynić coś podobnego. Twoje słowo podobało się dzisiaj carowi. Chociaż nastraszyłeś mnie wielce, ale ujęli się, widać, za nas wszyscy święci i zmiękczyli serce cara Iwana Wasiljewicza. Zamiast cię karać, pochwalił jeszcze i pensji dodał, i szubę sobolową podarował. Patrz, jak teraz wzniesiesz się do góry. A tymczasem czyż ci życie w Słobodzie niemiłe?

Maksym padł ojcu do nóg.

— Niemiłe, batiuszka, niemiłe. Już dłużej nie mogę zostać. Nie mogę słuchać dłużej lamentu i płaczu codziennego. Nie mogę ścierpieć, że ojciec mój...

— No?... że ojciec — powiedział Maluta.

— Że ojciec mój jest katem! — wymówił Maksym i spuścił oczy, jakby przestraszywszy się, że śmiał powiedzieć swemu ojcu takie słowo.

Ale Maluta się nie obraził o taki przydomek.

— Kat katowi nie równy — powiedział, spojrzawszy z ukosa w kąt izby. — Co innego jest tracić zwyczajnych przestępców, złodziei, rozbójników, a co innego bojarów którzy toczą carską koronę i gotują upadek całemu państwu. Mój topór ścina tylko zdradzieckie bojarskie głowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 28 lipca

Św. Nazarjusza i Celzusa, męczenników † 68.
Św. Wiktora I., papieża męczen.
Św. Innocentego I., † 417.

SŁOW.: SWIĘTOMIR.

I stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię. (Łuk. XXII. 44).

Myśl pobożna. „O mój Boże, cokolwiek mi dajesz poza sobą i co nie jest Tobą samym, mnie nie wystarcza; lecz jeśli mi darujesz siebie samego, Ty sam mi wystarczysz“. Św. Alfons.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 3,59, zach. o godz. 19,41. — Księżyc wsch. o godz. 17,02, zach. o godz. 0,20. Księżyc mija planetę Saturna. — Słońce stoi o godz. 12,00 w znaku niebieskim Lwa 5° 7' 59", natomiast Księżyc znajduje się w znaku Strzelca 17° 32'.

Długość dnia wynosi 15 godzin 42 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: dżdżysto, chłodno. **Jutro:** zmiennie.

Katastrofa na targowicy w Mysłowicach.

Budowa nowej targowicy w Mysłowicach stoi pod znakiem nieszczęścia. Już raz, gdy przenoszono targi ze starej targowicy wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto bufory wagonów zmiażdżyły robotnika. We czwartek nastąpiła druga katastrofa, która pociągnęła za sobą gorsze następstwa.

Krótko po godzinie 11-ej miasto zostało zaalarmowane rykiem syren. Okazało się, że na targowicy wydarzyło się nieszczęście. W hali dla bydła zdejmowano deski, otaczające betonowe rusztowanie. Nagla zawaliła się znaczna część tego rusztowania. Żelazne filary runęły, grzebiąc kilku robotników.

Pospieszono na ratunek. Z pod gruzów wydobyto jednego zabitego robotnika. Poza tem siedmioro rannych, w tem jedną kobietę, przewieziono do szpitala. Wkrótce potem zmarł w szpitalu jeden z ciężko rannych.

Na miejsce katastrofy zjechały władze sądowe i policyjne celem przeprowadzenia śledztwa. Dotychczas przyczyny katastrofy nie ustalono.

— **Żniwa rozpoczęły się.** Pomyślna naogół pogoda w ciągu ostatnich kilku tygodni, a zwłaszcza upalne dni, w znacznym stopniu przyczyniły się do dojrzewania zbóż, tak, że obecnie już przystąpiono do zbiorów żyta.

Żniwa, zwłaszcza w województwach centralnych, są w całej pełni. Żyto, powiązane w snopy i ustawione w mendle, oczekuje zwózki do stodół.

Zbiory, mimo niezbyt pomyślnych widoków, są naogół zadowalające i rolnicy, wykorzystując sprzyjającą nadal pogodę, ze zbiorami pospieszają.

— **Ile dzieci uczy się w szkołach powszechnych.** Jak oblicza Główny Urząd Statystyczny w roku szkolnym 1927-28 było w Polsce szkół powszechnych publicznych 25.149, nauczycieli 75.227, uczniów 3.255.636, zaś szkół powszechnych prywatnych 1323, nauczycieli 4858, uczniów 107.166. Ogółem więc w Polsce znajduje się 26.478 szkół, 80.085 nauczycieli i uczniów 3.362.822.

Na jedną szkołę powszechną przypada nauczycieli ogółem 2,59, w miastach 9,93, na wsi 1,96, w województwie śląskiem 5,92, w województwach południowych 2,77, w województwach centralnych 2,71. w województwach wschodnich 1,79.

Na 1 nauczyciela w szkołach powszechnych przypada uczniów ogółem 47,4, w miastach 40,1, na wsi 54.3, w województwach centralnych 51,3. w województwach wschodnich 50,7, w województwach południowych 50,2. w województwie śląskiem 47.9, zaś w województwach zachodnich 43,5.

— **Podwyżka cen spirytusu.** Od dnia 1 sierpnia b. r. dyrekcja monopolu spirytusowego podwyższy detaliczną cenę sprzedażną spirytusu w butelkach na cele lecznicze i domowe o 70 groszy na litrze do 12.50 zł za litr.

— **Kurs przygotowawczy do egzaminów konkurs. na politechnikę.** Aby ułatwić maturzystom i maturzystkom egzaminów konkursowych przy wstąpieniu na politechnikę warszawską, Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej urządza, wzorem lat ubiegłych, kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych. Kurs rozpocznie się 16 sierpnia rb. i trwać będzie do dnia 12 września rb.

Na kursie wykładać będą inżynierowie i asystenci politechniki.

Kurs obejmować będzie całkowity zakres wymagań stawianych przy egzaminach konkurs. na poszczególne wydziały — dla których będą potworzone oddzielne grupy. Wykłady będą się odbywały w godzinach popołudniowych, przyczem główny nacisk będzie położony nie na wiadomości teoretyczne, lecz na technikę rozwiązywania zadań. Opłata za cały kurs wynosi podobnie jak w roku zeszłym 50. —zł.

Kierownik kursu p. Karol Hellman przyjmuje i udziela informacyj w ciągu lipca b. r. we wtorki i piątki w godzinach 3—5 po południu, telef. 29—89 (Koszykowa 80), zaś w ciągu sierpnia codziennie w tych samych godzinach.

Województwo śląskie

* **Wyjazd górnośląskiej reprezentacji olimpijskiej.** W czwartek wyjechała z Katowic polska reprezentacja olimpijska zapaśników, która przez Berlin udaje się do Amsterdamu. Ekspedycja wyjechała w składzie Gancera, Mazurka, Błażycy, Gałuszki i Cieniewskiego, pod kierownictwem prezesa Związku Ciężko-Atletycznego Matloka, sekretarza Gałuszki wraz z trenerem Szestakiem.

* **Kolonje letnie Polskiego Czerwonego Krzyża.** W sobotę 28 lipca br. wyjeżdżają dzieci z Lipin, Janowa-Giszowca, Mysłowic i z Katowic do kolonji leczniczej w Darkowie (Czechosłowacja). Zbiórka w biurze Czerwonego Krzyża, ul. Andrzeja 9 o godzinie 10 przed południem.

* **Wykrycie tajnego gniazda komunistycznego na Górnym Śląsku.** Władze wykryły pod Katowicami tajną szajkę komunistyczną oraz tajną drukarnię. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy.

* **Kłamstwa socjalistyczne.** Organ czerwonych braciszków, „Gazeta Robotnicza“, pisząc o przebiegu środowego strejku górników, kłamie jak najęta. Pisze o imponującym przebiegu strejku i że nie pracowało 60 procent wszystkich górników. Tymczasem każdy wie, że czerwoni braciszkowie ponieśli sromotną klęskę i że „zbabrali“ się po same uszy. Robotnik śląski nie poszedł na lep obiecanek skomunizowanych socjałów. Tylko niewielka liczba strejkowała i to jeszcze częściowo z powodu teroru nie poszła do pracy. Z pisaniny „Gaz. Robotniczej“ wynika, jak socjały okłamują swych towarzyszy. Byłby czas, by i nieliczne resztki zwolenników socjalistów się opamiętały i odwróciły się od demagogów z „Robotniczej“.

* **Do czeladzi i robotników budowlanych.** Od prezesa Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. otrzymuje następujące pismo: Wraz z wzmożeniem budownictwa i przyznaniem poprawy zarobków od 1-go kwietnia wstecz przez Związek pracowników budowlanych Z. Z. P., poczynają różne niepowołane związki, a nawet wyznawcy różnych mniejszości opiekować się rzemieślnikami i robotnikami w budownictwie. Cel ich pracy jest wyraźny, stronniczo-polityczny, gdyż głoszą: „że budowę katedry w Katowicach wstrzymano dlatego, że niewiadomo, do kogo w przyszłości będzie należał Śląsk Polski“.

Wobec tego oświadcza się: że tak jak dotychczas wszelkie zmiany poprawy zarobków, umów zbiorowych w budownictwie, załatwia jedynie Związek pracowników budowlanych Z. Z. P.; cichym sekundantem jest socjalistyczny związek robotników budowlanych. Inne związki nigdy nie brały w takich sprawach udziału i też do tego dopuszczone nie będą, ponieważ nie są kontrahentami umów zbiorowych, nie mają przeto prawa do obrony robotników budowlanych. Twierdzenia o wstrzymaniu budowy katedry są zmyślone, a w razie potrzeby granicę Śląska obroni nie renegat albo zaprzańcy, ale robotnik i armja polska.

Twierdzenia ubliżające Polsce pochodzące od wrogów polskich robotników budowlanych, winny być natychmiast odparte przez wszystkich polskich budowlarzy, którym zależy na tem, aby mogli mieć pracę i płacę w województwie śląskiem. To uczynić mogą przeto, że masowo zorganizują się w Związku pracowników budowlanych Z. Z. P.

Katowice, w lipcu 1928 roku.

A. Kowalczyk, prezes.

* **Niema deszczu.** Już od trzech tygodni trwa pogoda bez zmiany i nawet kropla deszczu nie zwilżyła spragnionej ziemi. Po dziesięciu dniach tropikalnych wprost upałów, ochłodziło się wprawdzie i błękit często przesłania się chmurami i mgłą, ale upragnionego deszczu niema. Nawet przelotne błyskawice wraz z grzmotem odległym, które we wtorek wieczór zdawały się być zapowiedzią deszczu, rozpłynęły się w nocy. Posucha daje się we znaki, zwłaszcza jarzynom i sadom. Na polach i trawnikach wyschła trawa, spalona przez słońce, a grunt wysechł do pół metra głębokości. Schną nawet lub omdlewają liście drzew, które nie posiadają głębiej w grunt wzrosłych korzeni. W atmosferze przenika parność, od której wysychają ludzkie płuca i mięśnie stają się leniwe a najmilszą dla ucha muzyką byłby szum padającego deszczu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z posiedzenia magistratu). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej przyznano 5 proc. podwyżki płac dla robotników miejskich. Nadto uchwalono urządzić w Katowicach pogotowie ratunkowe. Stacja ratunkowa prawdopodobnie mieścić się będzie w ubikacjach straży pożarnej. Na stanowisko kierownika przemysłowej szkoły dokształcającej wybrano nauczyciela p. Rękosiewicza.

— (Wprowadzenie nowego burmistrza) We czwartek odbyło się uroczyste posiedzenie komisarycznej rady miejskiej. Na porządku dziennym było wprowadzenie w urząd nowego pierwszego burmistrza, dra Kocura. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego rady, dra Dąbrowskiego wojewoda dr. Grażyński wygłosił odpowiednie przemówienie, obiecując poparcie w tworzeniu i realizowaniu gospodarczej i kulturalnej rozbudowy Katowic. Następnie odebrał przysięgę od nowego burmistrza, który w krótkich słowach podziękował p. Wojewodzie za osobiste wprowadzenie go w urząd i zapewnił, że dołoży wszelkich sił, by Katowice stały się w najbliższym czasie ogniskiem polskiego życia kulturalnego, mającego znaczenie nietylko dla miasta, ale oddziałującego na całość Śląska. Po tem przemówieniu przewodniczący zamknął posiedzenie.

— (Należyte zaopatrzenie w wodę). Na placu Miarki uruchomiona będzie w najkrótszym czasie stacja pomp, która będzie rozdzielać wodę z wodociągu w Bytkowie do południowej części Wielkich Katowic. W ten sposób dzielnice Ligota i Brynów, gdzie dotychczas odczuwa się brak wody, będą w nią należycie zaopatrzone.

— (Trudności przy rozszerzaniu parku Kościuszki). Magistrat napotyka na poważne trudności w związku z zamierzonem urządzeniem miejskiej plaży, jak również i z rozszerzeniem parku Kościuszki. Przy przeprowadzeniu tych projektów wchodzą w grę obszary, należące do wielkiego przemysłu, który za odstąpienie tych obszarów proponuje magistratowi warunki nie do przyjęcia.

— (Wykrycie domu gry). Policja wpadła na trop potajemnej szulerni. Wszedłszy niespodzianie do lokalu, zastała kilka osób, uprawiających hazard. Pięć osób po spisaniu protokółu wypuszczono na wolność. Dwóch kupców z Bytomia przytrzymano w areszcie aż do złożenia kaucji. Znalezioną gotówkę skonfiskowano.

— Budowa przytułku dla bezdomnych). W tych dniach rozpoczęto prace około budowy przytułku dla bezdomnych przy ulicy ks. Pospiecha w Załężu.

— (O spokój niedzielny w zawodzie fryzjerskim). W ubiegłą środę odbyło się u komisarza demobilizacyjnego posiedzenie pracodawców i pracobiorców zawodu fryzjerskiego. Po długich układach przyszło do podpisania umowy, mocą której ma być wprowadzony w tym zawodzie spokój niedzielny, o który walczyli pracownicy. Umowa ma wejść w życie 14 dni po podpisaniu, przedtem jednak musi uzyskać jeszcze zgodę ministerstwa. Pracodawcy ze wsi i przedmieść wnieśli przeciwko tej umowie protest, który uzasadniają tem, że oni właśnie żyją tylko z zarobków niedzielniejszych.

Wełnowiec w Katowick. (Poświęcenie bandery.) W niedzielę, dnia 22 bm. odbyło się w Wełnowcu poświęcenie bandery oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej na hucie Schellera, połączone z pierwszą rocznicą założenia oddziału. Uroczystość miała przebieg bardzo wspaniały a zwłaszcza program uroczystości popołudniowej, był nader urozmaicony występami towarzystwa cyklistów „Szarotka“ z Małej Dąbrówki, rejem rejonu szkolnego; poza tem odbyła się wielka loterja fantowa oraz strzelanie do tarczy o nagrody. Koncert popołudniowy odbył się w parku Kościuszki w Wełnowcu. Z okazji wbijania gwoździ pamiątkowych wygłosił okolicznościowe przemówienie wiceprezes rady okręgowej Ligi Morskiej i Rzecznej pan adwokat Rostek. Prezes oddziału pan Franciszek Dubiel podziękował wszystkim ofiarodawcom i uczestnikom uroczystości za wzięcie udziału i wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i jej marynarki. Z żalem należy przy tej okazji podkreślić że mimo istnienia w polskiem zagłębiu węglowem 22 oddziałów Ligi Morskiej i Rzecznej, tylko 2 oddziały, a mianowicie P. F. Z. A. Chorzów i Sosnowiec wysłały swoje delegacje na wspomnianą uroczystość. Inne oddziały Ligi Morskiej i Rzecznej mimo zaproszenia, nie wydelegowały nikogo. Również miejscowe towarzystwa nie delegowały swych przedstawicieli z wyjątkiem grupy powstańców śląskich, która dość silnie była reprezentowana. Okręgowe kierownictwo Ligi Morskiej i Rzecznej dobrze w przyszłości uczyni, gdy wyda odpowiednie wskazówki swym oddziałom, by spełniły swe obowiązki, choćby z poczucia obywatelskiego. Po koncercie popołudniowym odbyła się zabawa taneczna.

Mysłowice. (Wystawa przeciwalkoholowa.) Czynione są przygotowania do wystawy przeciwalkoholowej w Mysłowicach, która odbędzie się w październiku br. w dniach od 15—22. Podczas wystawy będzie wyświetlany odpowiedni film agitacyjny.

Siemianowice w Katowickiem. (Złote wesele.) W niedzielę, dnia 29 lipca br. obchodzą małżonkowie Franciszek i Julja Grygierowie (rodz. Sitko) złote wesele. Jubilaci są właścicielami domu przy ulicy Fabrycznej 12. Obydwaj są przy dobrem zdrowiu. Jubilat pracował 40 lat w fabryce śrub i nitów „Ficnera". (Redakcja „Katolika", którego czytelnikiem jest Jubilat 45 lat, składa życzenia wszelkiej pomyślności i doczekania się diamentowego wesela.)

Rożdzień w Katowickiem. (Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej.) W dniu 18 sierpnia b. r. wyrusza z parafji Rożdzień-Szopienice pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej. W pielgrzymce tej wezmą udział tak parafjanie polscy jak i niemieccy. Odjazd w sobotę, dnia 18 sierpnia b. r. o godzinie 6-tej rano. Powrót we wtorek, dnia 21 sierpnia b. r. Koszta podróży wynoszą około 13 złotych. Zgłoszenia przyjmuje do 5 cierpnia b. r. kościelny w zakrystji lub też w mieszkaniu. O jak najliczniejszy udział w pielgrzymce uprasza miejscowy ksiądz proboszcz.

Z Swiętochłowickiego.

Król. Huta. (Wystawa robót kobiecych.) Od roku 1924 istnieje w Król. Hucie szkoła robót kobiecych dla dziewcząt pozaszkolnych, wyłącznie córek górników. Materjalnie popiera tę szkołę dyrekcja „Skarboferme", która stara się szkołę nie tylko utrzymać, lecz postawić na wyższym poziomie. Dzięki tym staraniom, bardzo dobrze wypadła tegoroczna wystawa, która trwała od 14 do 17 bm.

— (Ofiara pracy.) Na kopalni „Joanna" w Bobrku pod Bytomiem został zabity 30-letni, żonaty robotnik Rudolf Rurański, ulica Krzyżowa 35.

Świętochłowice. (25-lecie Związku katolickich mężów.) W niedzielę, dnia 15 lipca b. r. obchodził Związek katolickich mężów pod opieką św. Józefa uroczystość 25-lecia istnienia swego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem na intencję Związku przez Wiel. ks. dziekana Gąskę z Koszęcina w asyście Wiel. ks. prof. Gaidy i Wiel. ks. Jahna. Kazanie okolicznościowe wygłosił Wiel. ks. dziekan Gąska, wspominając o założeniu Związku i skupianiu się w nim mężów katolickich naszej parafji. Kościół był zapełniony wiernymi. Przybyły liczne delegacje miejscowych towarzystw oraz delegacje bratniego towarzystwa katolickich mężów z Rudy z swą orkiestrą, która przygrywała w pochodzie na nabożeństwo. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra kcścielna. Po południu o godz. 2.30 udano się po sztandar na probostwo, a stąd do kościoła na nieszpory. Przed nieszporami Wiel. ks. proboszcz Otręba wygłosił dłuższe przemówienie, w którem witał Jubilatów, przedstawicieli gminy i huty, dalej delegacje towarzystw katolickich mężów z Rudy, Zgody, Wielkich Hajduk, Król. Huty, Wełnowca, Klimzowca, Katowic i Goduli. Następnie dokonał uroczystego aktu poświęcenia sztandaru. Przed i po poświęceniu odśpiewało kika pieśni towarzystwo „Moniuszko". Po nieszporach udał się pochód przez miasto do ogrodu p. Michalika, w którym odbył się koncert orkiestry z Wielkich Hajduk pod batutą p. Nowary. Podczas koncertu odbyło się w sali uroczyste zebranie, które zagaił wiceprezes p. J. Kamieński, a towarzystwo śpiewu „Moniuszko" odśpiewało pieśń „My chcemy Boga". Następnie p. wiceprezes powitał zebranych Jubilatów w liczbie 45, przedstawicieli gminy, dyrekcji huty i towarzystw. Kolejno przemawiali jeszcze Wiel. ks. prezes Otręba, p. Morys, p. dyrektor Balzer, prezes honorowy Wiel. ks. Gąska, p. Wałecki, p. Marek z Wielkich Hajduk i p. Suchanek, prezes Związku św. Józefa w Rudzie. Wszyscy składali życzenia Jubilatom i Związkowi, poczem p. wiceprezes przedstawił Jubilatów, wręczając każdemu z nich srebrną odznakę z napisem „Za wierność i wytrwałcść w Związku". Na koniec wzniósł p. wiceprezes trzykrotny okrzyk na cześć Ojca świętego, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Wielebnych księży dziekana Gąski i proboszcza Otręby, oraz p. dyrektora Balzera i Jubilatów. Przy pięknej pogodzie bawiono się do późnego wieczora. Nadmieniamy, że sztandar został wykonany przez siostry miejscowego klasztoru, za co im serdecznie dziękujemy. Zarząd.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Naprawa dróg.) Gmina Wielkie Hajduki w szybkiem tempie przystępuje do realizacji swych planów inwestycyjnych. W ciągu ostatnich dni naprawiono należycie ulicę Barbary i Redena przez wybrukowanie asfaltem. (n)

— (Odpust.) W dniu 15 sierpnia br. (święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny) parafja wielkohajducka obchodzi swój doroczny odpust. (n)

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 24 bm. o godz. 15 najechał motocyklista Alfous Kwoka z Wielkich Hajduk na niejaką Józefę Hibszer, zajętą zamiataniem ulicy Krakowskiej. Wymienioną odstawiono do szpitala huty Bismarka.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 26 lipca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.89 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.25 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.95 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 25 lipca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.22 złotych; za 100 franków francuskich 34.82 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.44 złotych; za 100 koron czeskich 26.36z łotych; za 100 lirów włoskich 46.58 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.26 złotych; za 100 guldenów holenderskich 357.85 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 26 lipca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 48—49. Żyto 43—45. Owies 45—46. Jęczmień zimowy 38—40. Makuch lniany 52—53. Osucie pszeniczne 28—30. Osucie rżane 29—31. Tendencja słaba.

Warszawska giełda zbożowa
z dnia 25 lipca 1928 r.

Żyto kongresowe 41.50—42.00. Pszenica 55—56. Jęczmień browarowy 48—49. Jęczmień na kaszę 42—43. Jęczmień zimowy nowy 39.50—40.50. Owies jednolity 49—50. Otręby żytnie 28—29. Otręby pszenne 27—28. Mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa 4/0 A 88—90. Mąka pszenna 4/0 80—82. Mąka żytnia 65 procent 65—66.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 25 lipca 1928 r.

Żyto 37.50—39.00. Pszenica 49—51. Jęczmień zimowy 33.50—35.50. Owies 42.75—44.75. Mąka żytnia 65 procent łącznie z workiem 59.50. Mąka żytnia 70 procent łącznie z workiem 57.50. Mąką pszenna 65 procent łącznie z workiem 69.75. Rzepak (raps) 59—64. Słoma prasowana 4.50—5.00. Siano nowe luźne 8—9. Usposobienie niejednolite.

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach.** Dnia 23 lipca 1928 r. spędzono: wołów 13, buhajów 78, jałówek 75, krów 388, świń 812, cieląt 40, razem 1 386 zwierząt. Płacono za kg żywej wagi:

Woły: wytuczone pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane do 6 lat 1.40—1.75 złotych.

Buhaje: pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 1.40—1.75 złotych.

Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki i krowy, najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 1.40—1.70 zł.

Świnie: tuczne ponad 150 kg 2.40—2.55; pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 2.30—2.39; pełnomięsiste 100—120 kg żywej wagi 2.20—2.29; pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 2.00—2.19 złotych.

Spęd od 16 do 20 lipca b. r.: wołów 4, krów 441, cieląt 53, buhajów 104, jałówek 35, świń 1 21, razem 1 758. Ogólny spęd o 1 628 sztuk mniej niż w ostatnim okresie sprawozdawczym. Przebieg targu ożywiony.

* **Ceny bydła na targowicy miejskiej w Poznaniu** z dnia 24 lipca 1928 r. Spędzono: 438 sztuk bydła, 2 382 świń, 410 cieląt, 255 owiec, 5 kóz, 301 prosiąt, razem 3.485 zwierząt. Płacono za 100 kg żywej wagi w złotych:

Woły: pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane 180—184 złotych.

Stadniki: pełnomięsiste wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 152—156; pełnomięsiste, młodsze 140—144; miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 124—130 złotych.

Jałówki krowy: pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 172—180; starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 156 do 160; miernie odżywione krowy i jałówki 130—140; licho odżywione krowy i jałówki 108—116 złotych.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczne 146—150; średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 136—140; mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 128—30; liche ssaki 120 złotych.

Owce: Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 152—158; starsze skopy tuczne i liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione skopy i owce 134—138; miernie odżywione skopy i owce 110—20 złotych.

Świnie: pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 214 do 216; pełnomięsisteo d 100—120 kg żywej wagi 204—208; pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 194—200: mięsiste świnie ponad 80 kg 180—188; maciory i późne kastraty od 140 do 180 złotych.

Prosięta: za parę 30—60 złotych.

Przebieg targu: Tendencja zwyżkowa.

Z Pszczyńskiego.

Nowy Bieruń w Pszczyńskiem. (Świętokradztwo.) W tych dniach niejaki Paweł Kubik z Nowejwsi okradł skarbonkę przy wielkim ołtarzu w tutejszym kościele parafjalnym, poczem zbiegł w kierunku Oświęcimia. Dzięki energicznej akcji miejscowej policji Kubik został przytrzymany i odstawiony do sądu w Mysłowicach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pielgrzymkę do Piekar) urządza Kongregacja Marjańska parafji rybnickiej dnia 26 sierpnia br. W pielgrzymce mogą brać udział wszyscy parafjanie. Zgłoszenia przyjmuje p. Basista (Księgarnia Polska). Koszta 6.50 złotych od osoby razem z orkiestrą i nabożeństwem.

— (Znalezienie roweru.) W nocy na 24 lipca stróż Zakładów stróżów nocnych znalazł na ulicy Mikołowskiej rower, który jest do odebrania w komisarjacie policji wojewódzkiej.

— (Jarmark.) Dnia 7 sierpnia odbędzie się w Rybniku jarmark, połączony z targiem na konie i bydło.

— (Budowa zakładu OO. Misjonarzy.) Tutejsi OO. Misjonarze zamierzają rozpocząć na wiosnę budowę zakładu naukowego. Na ten cel chcą nabyć tereny, należące do browaru rybnickiego.

— (Ujęcie złodziei.) Przed kilku dniami został skradziony automat firmy „Suchard" z ul. Sobieskiego. Policji udało się ująć sprawców kradzieży, mianowicie Józefa Kuśkę z Ligoty i Huberta Makosza z Paruszowca. Aresztowani po rozbiciu automatu wybrali czekoladę i gotówkę, automat zaś zakopali obok domu parafjalnego.

Lubomia w Rybnickiem. (Pielgrzymka do Piekar.) W poniedziałek, dnia 13 sierpnia br. o godzinie 8.30 do południa wyrusza z naszej parafji pielgrzymka do Matki Boskiej Piekarskiej. Pielgrzymka odbywa się w ten sam sposób, jak dawniej odbywały się pielgrzymki na Górę św. Anny. Zachęca się do udziału w pielgrzymce przedewszystkiem starsze osoby, które pragną uzyskać odpust z okazji uroczystości Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Każdy, chociażby dość słaby, może bez obawy obchody kalwaryjskie odprawić. Zachęca się też naszą młodzież do udziału w pielgrzymce, żeby się przekonała naocznie, jak wspaniałe, wzruszające i budujące nabożeństwa odprawiają się w Piekarach na cześć cudownej Matki Boskiej. Chcący brać udział w pielgrzymce powinni się zgłosić najpóźniej do 1 sierpnia b. r. u śpiewaka, by móc osiegnąć tańsze koszta podróży. Zachecamy do jak najliczniejszego udziału w pielgrzymce, by okazać, iż jesteśmy czcicielami Matki Boskiej, i że miłość do Niej w nas nie wygasła. Powrót z Piekar do domu 16 sierpnia o godzinie 6-tej wieczór.

Popielów w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 23 bm. około godz. 20 został przejechany na szosie w Popielowie przez samochód osobowy niejaki Sztołtny Józef z Popielowa, którego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala w Rydułtowach, gdzie po krótkim czasie zmarł. Przyczyny wypadku narazie nie ustalono.

Zebrzydowice w Rybnickiem. (Pożar.) Dnia 22 bm. o godz. 14 powstał w lesie państwowym w Zebrzydowicach pożar, który zniszczył około 2 h lasu 15-letniego. Pożar powstał wskutek rzucenia niedopałka przez przechodniów.

Knurów w Rybnickiem. (Jubileusz zakładu.) W przyszłą niedzielę 29 lipca obchodzi 25-letni jubileusz istnienia swego zakład św. Pawła. Uroczystość jubileuszowa zapowiada się imponująco.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Listy składek robotników rolnych), ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń w Król. Hucie, wyłożone są we wszystkich biurach gminnych, oraz w magistracie tarnogórskim (pokój 13) na przeciąg dwu tygodni. W tym samym czasie można wnieść reklamacje przeciw wysokości składek wprost do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie.

— (Za krzywoprzysięstwo) tutejsza izba karna skazała niejakiego Leona Wyrwoła stąd na 1 ½ roku ciężkiego więzienia.

— (Wypadek kolejowy.) W ubiegły wtorek w południe na tutejszym dworcu przetokowym zderzyły się dwa parowozy, które zostały poważnie uszkodzone.

Z całej Polski.

Kraków. (Fabryka fałszywych 50-groszówek w Krakowie.) Policja wpadła na trop fałszerzy pieniędzy. Rewizje dały wielki materjał dowodowy. Już od dłuższego czasu posterunkowi, pełniący służbę na ulicy Żółkiewskiego zauważyli, iż w godzinach rannych i wieczornych z domu nr. 1 wynoszono co jakiś czas paczki. Jak się okazało, w mieszkaniu znajdowała się tajna fabryka monet 50-groszowych. Aresztowano Maksymiljana Chmielewca, ucznia państwowej szkoły przemysłowej i Feliksa Dudka, ślusarza. Znaleziono prasę sztancową, matrycę, kompozycję gotową i surowce oraz różne przyrządy do topienia materjału, materjał do niklowania i czyszczenia wyrobionych monet, różne próbki metalowe i gipsowe itd. Wszystkie te rzeczy zasekwestrowano. Dudek i Chmielowiec przyznali się do winy i zaznaczyli, że 50-groszówki fałszowali i puszczali w obieg od października 1927 r. Odstawiono ich do więzienia sądu karnego.

Warszawa. (Zabójstwo policjanta.) Na stacji kolejowej w letnisku Radości pod Warszawą, padł, zabity znienacka policjant konny, w czasie pełnienia służby, otrzymując kulę rewolwerową w piersi.

Warszawa. (Morderstwo przy kartach.) W mieszkaniu, przy ulicy Dworskiej, na Mokotowie, zebrała się kompania dla gry w karty, pod przewodnictwem Gostowskiego, 37-letniego robotnika. Gra rozpalała coraz więcej uczestników i spowodowała kłótnię, podczas której Gostomski wyciągnął nagle duży sprężynowy nóż i rzucił się na nieszczęśliwego gracza. Jeden z grających Świętochłowski, starał się temu przeszkodzić i wyrwać z rąk napastnika nóż. Wówczas Gostomski rzucił się na Świętochowskiego i zamordował go.

Ostatnie telegramy.

Ojciec św. zwichnął nogę.

Rzym. (Tel. wł.) Podczas codziennego spaceru w ogrodach Watykańskich, Ojciec św.. wysiadając z samochodu, zwichnął nogę. Za poradą lekarzy, Ojciec św. będzie musiał jakiś czas przebywać w domu.

Przemysłowcy śląscy naradzają się z rządem

Warszawa. (Pat.) Dnia 26 bm. zastępca ministra pracy i opieki społecznej, w obecności dyrektora departamentu pracy odbył konferencję z przedstawicielami przemysłowców górnośląskich w sprawie zarobków w górnictwie.

Niemcy łódzcy zapewniają o lojalności.

Wiedeń. (PAT.) Korespondent Pata dowiaduje się z kół miarodajnych, że śpiewacy niemieccy z Polski, którzy brali udział w uroczystościach szubertowskich we Wiedniu, wstrzymali się od wszelkich manifestacji antypolskich. Śpiewacy niemieccy z Łodzi, należący do związku niemieckich towarzystw śpiewackich w Polsce, wysłali delegację do poselstwa polskiego we Wiedniu, zapewniając poselstwo o swej lojalności wobec Polski. Śpiewacy łódzcy odbyli zebranie, na którem wnieśli toast na cześć marszałka Piłsudskiego i uchwalili wysłać do marszałka odpowiednią depeszę.

Wiedeń. (PAT.) Po skończonych uroczystościach śpiewaczych w Wiedniu większa część uczestników wyjechała na kilka dni do Karyntji, gdzie odbędą się wielkie manifestacje „anschlussu".

Polscy policjanci na nauce w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) Na podstawie zawartej umowy między Główną Komendą Policji w Warszawie a dyrekcją policji we Wiedniu, większe grono polskich urzędników policyjnych uda się do Wiednia, aby zapoznać się praktycznie ze służbą policyjną we Wiedniu i celem fachowego wykształcenia się w wiedeńskim instytucie kryminalistycznym. Polscy urzędnicy kryminalni wezmą udział w kursach wiedeńskiego instytutu kryminalistycznego w 2 grupach. Do jednej grupy należeć będą urzędnicy policyjni z wykształceniem prawniczem. Czas trwania tego kursu wynosi 2 lata. Grupa druga składałaby się z urzędników niewykształconych prawniczo. Kurs ten trwać będzie 6 miesięcy.

Projekt zmiany kalendarza.

Waszyngton. (Pat.) Departament pracy rozesłał okólnik do przedstawicieli świata naukowego, przemysłowego i do robotników celem zbadania, jak opinja publiczna zapatruje się na projekt zmiany kalendarza, w którym rok miałby 13 miesięcy po 4 tygodnie każdy. Dotychczas nadesłane odpowiedzi są naogół przychylne; przedstawiciele robotników znajdują się w opozycji, którą motywują tem, że zmiana taka zmusiłaby robotników do płacenia komornego 13 razy, zamiast 12 razy w ciągu roku.

Umowa polsko-czeska.

Praga. (Pat.) W tych dniach nastąpiło porozumienie między rządami Czechosłowacji a Polski, według którego zawarty zostanie dodatkowy protokół do czechosłowacko-polskiego traktatu handlowego, który wejdzie w życie z dniem 1 sierpnia.

Rozłam w stronnictwie Stresemanna.

Berlin. (PAT.) Cała prasa omawia dojrzewające przesilenie w łonie niemieckiej partji ludowej. Przeciwieństwa, istniejące w grupie parlamentarnej tego stronnictwa między dr. Scholzem, skłaniającym się wyraźnie ku nacjonalistom, a istotnym przywódcą stronnictwa ministrem Stresemannem, miały według twierdzenia prasy, pogłębić się tak bardzo, że prawicowy organ niemieckiego stronnictwa ludowego domagać się zaczyna zwołania zjazdu partyjnego, który zająłby stanowisko wobec samowolnego rzekomo wstąpienia ministrów Stresemanna i Curtiusa do obecnego gabinetu, posiadającego charakter lewicowy.

Niechlubny odjazd Nobilego.

Berlin. (WTB.) Z Narviku donoszą, że przybył tam okręt „Citta di Milano" z rozbitkami „Italji", Pod sam okręt podjechał wagon, a rozbitki „Italji" z gen. Nobile na czele po zarzuconym pomoście poszli wprost do niego, poczem wagon przyczepiono do pociągu, który odjechał do Szwecji. W porcie zebrało się niewielu ludzi, którzy w milczeniu przypatrywali się niezwykłemu widowisku. Dzięki zarządzeniom policji nie doszło do wrogich demonstracyj przeciwko niefortunnym podróżnikom.

Łotewskie związki zawodowe przekupione przez Rosję.

Berlin. (PAT.) Z Rygi donoszą, że na zarządzenie tamtejszych władz sądowych zamknięte zostało centralne biuro związków zawodowych w Rydze. Powodem zamknięcia była działalność antypaństwowa centralnego biura związków zawodowych, które w ostatnich czasach otrzymać miało wydatne subwencje z Rosji sowieckiej na propagandę komunistyczną.

Strajk w Hawrze.

Paryż. (WTB.) Marynarze w Hawrze zastraikowali. Domagają się oni podwyżki płacy.

Dyktatorskie zapędy w Jugosławji.

Białogród. (AW.) Znany przywódca klerykalnej partji słoweńskiej Koroszec, wobec niemożności stworzenia parlamentarnej większości, zwrócił się do króla z propozycją umożliwienia przez koronę utworzonemu przez siebie rządowi sprawowania władzy w ciągu kilku miesięcy bez zwoływania parlamentu. Rząd, któryby uzyskał podobne upoważnienie korony, składałby się ze staroradykalnej i klerykalnej partji słoweńskiej oraz reprezentantów niektórych odłamów demokratycznych. Stanowisko premjera objąłby Koroszec, Ministrem spraw wewnętrznych zostałby dotychczasowy minister skarbu Markowicz, ministrem skarbu Stojadzinowicz, ministrem oświaty były przywódca demokratów Dawidowicz. Parlament nie zbierze się przed 20 października br.

Z Zagrzebia donoszą, że w zdrowiu przywódcy Kroatów, Radicza, nastąpiło nieoczekiwane pogorszenie. Goraczka wzrosła, puls jest przyspieszony. Stwierdzono znaczny przyrost cukru. Lekarze określają stan jako groźny.

Ustąpienie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu: Jak się dowiadujemy, minister spraw zagranicznych Titulescu, po odbyciu nadzwyczajnej sesji parlamentu, która potrwa 3 dni, poda się do dymisji. Urzędem zagranicznym kierować będzie narazie minister Argetoianu. Titulescu ma objąć stanowisko posła rumuńskiego w Londynie, które już dawniej sprawował.

Ukaranie spiskowców.

Lizbona. (Pat.) Rada Gabinetowa postanowiła zawiesić w czynnościach i deportować lub wyznaczyć stałe miejsca pobytu w zależności od stopnia winy oficerom i funkcjonarjuszom państwowym, którzy bezpośrednio brali udział w ostatnim zamachu rewolucyjnym. Oficerom, którzy pozostali neutralni, zmniejszone zostaną pensje do połowy. Podoficerowie winni udziału w zamachu rewolucyjnym będą wydaleni z armji i deportowani. Posiadacze środków wybuchowych zesłani będą na wyspę Timor.

Wrzenie w Egipcie.

Kairo. (WTB.) Wobec agitacji byłego prezesa ministrów Mahaz Paszy przeciwko nowemu rządowi, gubernator Kairu, zawiadomił go, że czyni go osobiście odpowiedzialnym za wszelkie demonstracje i zajścia, jakie się wydarzyć mogą. Wrzenie na prowincji wzrasta coraz bardziej. Pomimo zakazu władz, odbywają się wszędzie zgromadzenia, wzywające do energicznej walki z Anglią i z nowym rządem, będącym narzędziem w rękach angielskich.

Niebezpieczna wycieczka.

Hamburg. (Tel. wł.) Statek wycieczkowy „Cervantes" linji Hamburg-Ameryka, wiozący 1500 pasażerów, najechał w drodze do Szpicbergu na skałę. Kapitan statku spostrzegł, że kilka komór zostało przedziurawionych i woda zaczyna dostawać się do nich. Za pomocą telegrafu iskrowego kapitan zaalarmował łamacza lodów „Krassina", który pospieszył z pomocą i oddał na usługi swego nurka. Uszkodzone części statku zostały naprawione o tyle, że niebezpieczeństwo pasażerom nie grozi.

Odważny kaleka.

Filadelfja. (Pat.) Wśród lotników, którzy przygotowują się do przelotu przez Antlantyk, znajduje się niejaki Daugerthy, weteran z wojny światowej, który przygotowuje się do lotu Nowy York—Rzym. Uchodzi on za bardzo doświadczonego lotnika. Ma on tylko prawą rękę. Lewą rękę i obydwie nogi oderwał mu pocisk podczas wojny na froncie francuskim.

Rozruchy w Ameryce.

New York. (WTB.) Z Buenos Aires donosza, że w Rosario wybuchły rozruchy. Tramwaje i telefony przestały funkcjonować. Dotychczas nie udało się stwierdzić, jakie jest tło rozruchów.

Nędza bezrobotnych robotników w Anglji.

Osobna komisja rządowa zbadała stosunki w okolicach, gdzie jest większa liczba bezrobotnych i wręczyła sprawozdanie ministerstwu pracy. Wykazuje ono z całą bezwzględnością jakie jest położenie 200 tysięcy robotników, przeważnie żonatych, którzy są bez pracy i nie mogą jej otrzymać w przemyśle, w którym dotąd pracowali. Chcąc mieć pracę, muszą się wyprowadzić gdzieindziej lub też wywędrować z Anglji za morze.

Komisja uważa, że trzeba namówić jak najwięcej robotników do wyemigrowania. Nie można ich łudzić nadzieją, że położenie przemysłu się poprawi. Najlepiej, gdyby ci bezrobotni wyjechali z rodzinami do dominji angielskich, np. do Kanady lub Australji. Sęk jest w tem, że oba te dominia nie potrzebują robotników przemysłowych, lecz tylko rolnych. Angielscy bezrobotni zaś są wyłącznie robotnikami przemysłowymi i na pracach rolniczych się nie znają.

Z całego świata.

Dzika zemsta.

Robert Jacobson „obiecujący młodzieniec" z West-plains (Missouri) w Stanach Zjednoczonych uchodził za „pożeracza serc" niewieścich, ku czemu miał prawo, będąc młodym, urodziwym, a w dodadtku właścicielem wspaniałych stadnin.

Nic też dziwnego, iż niezwykle boleśnie odczuł postępek Miss Doroty Ebers, która nietylko, że mu dała kosza, ale zaręczyła się z odwiecznym wrogiem Roberta, Jonatanem Clavainsem, mistrzem rzeźnickim. Robert postanowił zemścić się. Ustawił piekielną maszynę w sali tańca.

W niewielkim lokalu tańczyło około 100 par, przy dźwiękach bluesu, a między gośćmi znajdowała się Dorota ze swym narzeczonym Jonatanem. Nagle nastąpiła eksplozja. Piekielna maszyna rozszarpała 23 osoby, a zraniła drugie tyle. Dorota i Jonatan uszli cało, bowiem w chwili wybuchu znajdowali się w bufecie. Zbrodniarz umknął w prerje.

Wzruszający ślub dwojga ślepych.

Ślepo urodzony nauczyciel muzyki w Czernowicach wziął w tych dniach ślub, z również ślepą swoją uczennicą. Nowożeniec, który nigdy światła dziennego nie widział, oświadczył, że czuje się zupełnie szczęśliwym, skoro znalazł upragnioną towarzyszkę życia. Licznie zebrani goście, zarówno niewidomi z zakładu, w którym przebywała panna młoda, jak i posiadający wzrok, składali młodej parze jak najlepsze życzenia.

Program radjowy.

Sobota, 28 lipca.

Katowice, fala 422 m.: 16,40 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gospod. Wojew. Śląsk. — 17,35 Odczyt: „Pomorze w twórczości Stefana Żeromskiego", wygłosi p. Olga Ręgorowiczowa — 18,00 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci 19,30 Odczyt z cyklu „Piękno sportów letnich" — „Turystyka", wygłosi dr. Kazimierz Załuski — 19,55 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci — 20,15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT. — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1,111 m.: 12,00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,00 Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc czerwiec — 18,00 Program dla najmłodszych — 19,00 Rozmaitości — 19,55 Komunikat rolniczy — 20,15 Koncert popularny — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 13,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,00 Muzyka z płyt gramofonowych 18,00 Audycja dla dzieci — 19,00 Rozmaitości — 19,30 Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia — 19,55 Komunikat rolniczy — 20,15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy — 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344,8 m.: 7,00 Gimnastyka poranna — 13,00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 14,00 Giełda pieniężna, zbożowa i towarowa — 19,00 Program dla najmłodszych — 19,15 i 19,35 Odczyty — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,40 Muzyka taneczna — 24,00 19-ty koncert nocny.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16,00 Przegląd bibljograficzny — 16,30 Muzyka lekka — 17,00 Z niemieckich zawodów gimnastycznych — 17,45 Lekki koncert radjoorkiestry — 19,25 Przegląd sztuki i literatury — 19,50 Szkoła Bredowa — 20,30 Wesoły program wieczorny. Następnie muzyka taneczna z Berlina.

Berlin, fala 488,9 m.: 16,30 Odczyt dla szachistów — 17,30 Koncert orkiestry — 18,45 Odczyt podróżniczy — 19,45 Pogawędka — 20,30 Farsa „Der Jongleur".

Wiedeń, fala 217,2 m.: 11,00 Poranek muzyczny — 16,15 Koncert popołudniowy — 18,05 Akademja muzyczna — 19,00 Audycja poświęcona Kernstockowi — 20,05 Operetka w 3 aktach „Schwarzwald Mädel". — Następnie muzyka taneczna.

Niedziela, 29 lipca.

Katowice, fala 422 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry Wileńskiej — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 16.00 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" (wygłosi p. Władysław Włosik, kierownik Wydziału Ogrodnictwa Śląskiej Izby Rolniczej) — 16.20 Odczyt rolniczy z Warszawy — 16.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 17.00 Audycja literacka z udziałem p. Tadeusza Bocheńskiego. W programie fragmenty z dzieł: Stefana Żeromskiego, Małaczewskiego, Staffa, Kasprowicza, Lechonia i Zegadłowicza — 18.20 Rozmaitości — 18.40 Koncert popołudniowy z udziałem p. Heleny Reutt (śpiew) i p. Wandy Szlezyngier-Chmielowskiej (fortepian) — 19.45 Odczyt z Warszawy p. t. „Dubrownik- Raguza — perła słowiańskiej Riwjery" (wygł. red. Stanisław Grek) — 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT. i sportowy — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

SPORT

Komunikat nr. 20

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 25 lipca 1928 r.

Wydział gier i dyscypliny zawiadamia wszystkie towarzystwa, że z dniem 29 lipca rb. tj. od niedzieli począwszy rozpisane zawody o mistrzostwo drużyn pierwszych wszystkich klas A. B. Liga — B. i C.) wyznacza się na godz. 17-tą. Zawody drużyn rezerw. poszczególnych klas rozpoczynają się przed zawodami I. drużyn.

Za Wydział Gier i Dyscypliny:

(—) Cyganek, sekret. (—) Kordula, prezes.

KS. „Orzeł" Wełnowiec.

Poszukujemy przeciwników dla naszej I. a rezerwy i 3 drużyn młodocianych w miesiącu września do grudnia 1928 r. za zawodami rewanżowemi.

Korespondencje kierow. należy pod adresem: Bartosch K., Wełnowiec, ul. Wandy nr. 8.

Odpowiedzi redakcji.

Pani M. H. w Wielkich Piekarach. Za współpracę bylibyśmy bardzo wdzięczni, lecz wiadomości nadsyłane muszą być aktualne. Ostatnie wiadomości nam nadesłane „Nieszczęśliwy wypadek" i „Zastrzelenie mężczyzny w lesie" są przestarzałe. O wypadkach tych pisaliśmy już w ostatnich numerach „Katolika". O ile otrzymywać będziemy wiadomości aktualne, będziemy mogli pomówić o wynagrodzeniu. Pozdrawiamy.

Przyjaciel J. K. Korespondencji bez podpisu nie uwzględniamy. Prosimy zatem o podanie nam nazwiska i nadesłanie najnowszego kwitu abonamentowego, poczem korespondencję po opracowaniu zamieścimy w „Katoliku". Każdy korespondent musi mieć tyle odwagi, by podpisać swem nazwiskiem to, co napisał. Nazwisk korespondentów nie wyjawiamy.

Sprawy towarzystw.

Baczność budowlarze! W niedzielę, dnia 29 b. m. o godzinie 12-tej odbędzie się u pana Białasa w Pszczynie zebranie budowlarzy na Pszczynę i okolicę. Na porządku obrad: Poprawa zarobków od 1-go kwietnia wstecz.

Konferencja delegatów murarzy i cieśli hutniczych odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b. m. o godzinie 10-tej przed południem w „Tivoli" w Katowicach, ul. Kościuszki, róg Jordana. Na porządku obrad: powzięcie ostatecznych uchwał z zatargu o płace i prace. Wszystkie huty wysyłają po 1—2 delegatów. Delegaci legitymują się kwitarjuszem związkowym.

Związek prac. budowl. Z. Z. P.

Wesoły kącik.

Różnie się dzieje.

Walentowa: — Kiedy mój stary pociągnie wieczorem za wiele, to na drugi dzień chodzi jak zbity.

Tomaszowa: — A u nas to znowu tak, że jak się moj upije wieczorem, to na drugi dzień ja chodzę jak zbita.

Na lekcji religii.

Katecheta: — Ile jest sakramentów?

Uczeń: — Sześć.

— Mylisz się dziecko... siedem.

— Tatuś mówi, że sześć, bo małżeństwo i pokuta — to jedno.

Odważny Icek.

Pewnego razu wysłano Icka na zwiady. Gdy powrócił, pyta go:

— No cóż? Jak tam? Artylerja przejść może?

— Dlaczego nie? Może.

— Nu, a kawalerja?

— Kawalerja?.. Też może!

— Nu, tak piechota tembardziej?

— Pan oficer daruje, ale piechota to już wcale nie może przejść. Pan oficer wi? tam są trzy takie wielkie psy!...

Wet za wet.

Sędzia: Czego sobie życzycie gospodarzu?

Grzybek: Panie sędzio, mój sąsiad obraził mnie ciężko,„ więc muszę go zaskarżyć.

Sędzia: A cóż wam powiedział?

Grzybek: A bodaj cię psy zjadły.

Sędzia: — Ależ to nie jest obraza. Psy zresztą nie posłuchały go i nie zjadły was.

Grzybek: Tak, to nie jest obraza? Więc niech i pana sędziego także psy zjedzą.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.